

Protokół.

Dnia 1 września 1948 r. w Krakowie. Wiceprokurator S.O. dr Wincenty Jarosiński, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, na zasadzie dekretu z dnia 10 listopada 1945 o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.U.R.P. nr 51, poz. 293/ - przesłuchał w trybie art. 20 przep. wpraw. K.P.K., w związku z art. 254, 107 i 115 kod. post. karn. niżej wymienionego świadka, który zeznał co następuje: - - - - -

Nazywam się: dr Dawid S c h l a n g, urodzony: 8/7 1906 w Krakowie, syn: Arona i Anny, religii: mojżeszowej, z zawodu: adwokat, narodowości i przynależności państwowej: polskiej, bez przeszkód, zamieszkały w Krakowie, ul. Urzędnicza 47: - - - - -

Wiadomo mi, że z końcem czerwca 1942 gestapo krakowskie, oddział dla spraw żydowskich, w osobach: sekretarza policji kryminalnej Willy Kunde, Heinricha, Oldego, rozkazali radzie żydowskiej, a w szczególności komisarzowi Judenratu Dawidowi Gutterowi przygotowanie sznurów oraz talku. Powszechnie sądzono, że przygotowuje się egzekucja na członkach rady żydowskiej lub innych mieszkańcach ghetta. Równocześnie nakazano, by cała rada żydowska wraz z personelem kancelaryjnym nazajutrz dnia, o ile sobie obecnie przypominam - 23 czerwca 1942, oraz wybrany przez gestapo oddział tzw. mundurowej żydowskiej policji porządkowej /Ordnungsdient/ z jej komendantem, Simche Spirą na czele, udali się do Płaszowa. Wiadomo mi, że w grupie żydowskiej policji porządkowej znajdowali się następujący członkowie OD: Simche Spira, Silbermann, którego imienia nie pamiętam, Feiler Mojżesz, Dawid Immerglück, Leon Schleifer, Salo Rottersmann, Herman Rosner, Ignacy Neiger, Herman Neiger, Szeiner Ignacy i Efroim Immerglück. Na miejscu zgromadzeni otoczeni byli niemiecką policją i na przygotowanej szubienicy członkowie O.D. wyżej wymienieni, z rozkazu niejakiego Obersturmführera gestapo -Büchera, o czym dowiedziałem się w tym samym dniu z ust jednego z odemanów, powiesili siedmiu skazańców, przywiezionych przez gestapo autem. Między powieszonymi znajdował się jeden albo dwóch Żydów, a reszta Polaków. Z opowiadania asystujących przy egzekucji odemanów wiem, że siedmiu skazańców przywieziono w godzinach przedpołudniowych, około godziny 10-tej autem ciężarowym i ustawiono ich obok uprzednio

przygotowanej szubienicy . Każdego ze skazańców wprowadzano na specjalnie do tego celu przygotowane schodki , następnie jeden z odemanów przytrzymywał skazańca , a drugi zakładał mu pętlę . Po założeniu pętli inny z odemanów na polecenie nadzorujących gestapowców podrywał stopnie spod nóg skazańca tak , że ten zawisał w powietrzu . Podczas wykonywania egzekucji na jednym - inni skazańcy czekali na swoją kolej . Cała egzekucja robiła straszliwe wrażenie z uwagi na to , że odemani nie mieli żadnej wprawy w kierunku wieszania ludzi , w związku z czym zdarzało się , że skazaniec , którego miano powiesić już z samej szubienicy się urywał i tego wieszano po raz drugi . Radę żydowską i cały personel gminy użyto do tej egzekucji w tym celu , aby wzbudzić opinię ludności polskiej przeciwko Żydom , jako rzekomym sprawcom egzekucji , a z drugiej strony , by mieć "galerię", przyglądającą się tej niesamowitej egzekucji . Jako powód wykonania tej egzekucji podano sabotaż kolejowy , wykonany w ten sposób , że nieznani sprawcy rozkręcili szyny kolejowe w okolicy Bieżanowa , na skutek czego wykołoił się pociąg . Nazwisk powieszonych nie znam , w każdym razie z opowiadania odemanów wiem , że byli to więźniowie , ponieważ zdradzali ślady wyczerpania i katowania ich w więzieniach przez Niemców . Według posiadanych przeze mnie informacji zwłoki skazanych miały wisieć na szubienicy przez kilka dni , ale następnie z nieznanymi mi powodów zdjęto je już następnego dnia o godzinie 10-tej wieczór . Dokąd wywieziono zwłoki , nie wiem , ale wiem , że zdejmowali je z szubienicy ci sami odemani , którzy wykonali egzekucję . Grupa tych odemanów użyta została jeszcze raz do egzekucji , którą wykonano dnia 1 lipca 1942 na 11 Polakach w Krakowie -Woli Duchackiej, u zbiegu ulic Prokocimskiej i Narutowicza . Bezpośrednio po wykonaniu egzekucji w Płaszowie cała grupa członków rady żydowskiej wraz z wykonującymi egzekucję odemanami powróciła do ghetta . Zarówno członkowie rady jak i odemani byli złamani psychicznie egzekucją , a wszyscy odemani , którzy brali udział w egzekucji upili się do nieprzytomności i przez blisko tydzień nie byli w stanie wykonywać swych normalnych zajęć w związku z przeżyciami ich w czasie egzekucji . - - - - -
Bliższych szczegółów, dotyczących egzekucji , wykonanej na 11-tu Polakach w Woli Duchackiej w dniu 1 lipca 1942 , nie posiadam .
Wiem tylko , że powieszono tam 11-tu Polaków , ale nazwisk ich nie znam , -skąd ich przywieziono , a następnie, gdzie, wywieziono zwłoki , tego nie wiem . Egzekucję wykonali ci sami odemani pod kierownictwem kierownika O.D. , Simche Spiry . - - - - -



61 SB
109

Służba porządkowa żydowska została zorganizowana z polecenia gestapo jeszcze w r. 1940. Początkowo znaleźli się w szeregach O.D. ludzie przyzwoici, pod kierownictwem kapitana W.P. Aleksandra Chocznera, znanego działacza społecznego i sportowca z Krakowa. Następnie jednak ludzi tych usunięto lub sami wystąpili, a służba porządkowa została opanowana przez 30-tu ludzi, którzy złożyli przyrzeczenie wierności i bezwzględnego podporządkowania się rozkazom gestapo krakowskiego na ręce Untersturmführera Branda. Ta 30-stka została następnie przeniesiona z końcem marca 1941 do getta na Podgórzu i pod kierownictwem Simche Spiry uformowała się jako niezależna od rady żydowskiej instytucja, podległa bezpośrednio rozkazom gestapo. Część członków O.D. otrzymała mundury z odznaką J.O.D. /Jüdischer Ordnungsdienst/, bez dodatku "Jüdische Gemeinde" i pałki gumowe, a część chodziła w ubraniach cywilnych, tworząc specjalny oddział pod nazwą "Zivilabteilung". Ta ostatnia grupa, złożona z 10 - ciu zaufanych, spełniała rolę niejako policji politycznej. Mieli oni prawo przebywania i mieszkania poza dzielnicą, a nawet wyjeżdżania na prowincję. Brali oni udział w różnych akcjach /łapanek/ wspólnie z gestapo. Kontaktowali się stale z urzędem "Sicherheitspolizei" przy ul. Pomorskiej 2., gdzie mieli resortowych szefów - gestapowców. Ponadto byli do dyspozycji tzw. Zollfandungsstelle w Krakowie, ul. Sarego 2 i plac Kossaka, gdzie nadinspektorem był Niemiec, niejaki Werner. Wspólnie z gestapem wykonywali członkowie "Z.A." rewizje, zarówno u Żydów jak i u Polaków na mieście, dokonywali aresztowań osób podejrzanych o pochodzenie niearyjskie i stale informowali swoich szefów o stosunkach panujących wśród ludności polskiej. Do grupy tej należał znany mi osobiście Szymon Spitz, Wigdor Werthal, Leopold Blodek, mgr Artur Löffler, znani konfidenci gestapa i ścigani przez podziemną organizację polską. Kierownikiem tej "Z.A." był Michał Pacanower. Mundurowi odemani pełnili funkcję policji porządkowej, a pamiętam, że w czasie wysiedlań lub łapanek wykonywali również funkcje do prowadzania z listy osób przeznaczonych do aresztowania. Między członkami O.D. znajdowali się także ludzie nieskazitelni, którzy niejednokrotnie z narażeniem swojej osoby pomagali ludności żydowskiej, - większość jednak wykonywała ślepo i gorliwie wszystkie rozkazy władzy niemieckiej. - Wiadomo mi, że niemal wszyscy byli przekupni i ludność żydowska, która usiłowała

przez bramkę przenieść żywność do getta , zmuszona była opłacać się drogo członkom O.D., przy czym taksa ta w porównaniu z łapówkami wręczanymi granatowej policji wynosiła zawsze podwójną stawkę . O.D. miało nieograniczoną władzę policyjną , sądową i administracyjną . Spory między mieszkańcami getta załatwiał arbitralnie kierownik O.D. , który za zgodą gestapo uzurpował sobie nieograniczoną władzę sądową i administracyjną . - O.D. miało własne więzienie przy ulicy Józefińskiej 37 , gdzie przetrzymywano ludzi przywiezionych przez gestapo , policję kryminalną i inne władze policyjne niemieckie . Z tego więzienia wybierano ludzi do obozów koncentracyjnych w czasie ogólnej represji przeciwko ludności polskiej i żydowskiej , przeznaczając ich jako zakładników do stracenia . Ponadto z więzienia tego wysyłano ludzi do Bełzca lub innych miejsc stracenia , dołączając ich do transportów przechodzących przez Kraków . Z chwilą likwidacji getta dnia 13 marca 1943 część odemaków przeniesiono do obozu w Płaszowie , a część tzw. " Z.A." pozostała do dnia 14 grudnia 1943 r. W tym czasie członkowie "Z.A." spełniali niebezpieczne dla ludności polskiej funkcje śledzenia i informowania gestapo o różnych ruchach oporu i organizacji podziemnej polskiej . W dniu 14 grudnia 1943 władze niemieckie , uważając , że członkowie "Z.A." spełnili swoją "powinność" , wywozili wszystkich członków "Z.A." z rodzinami na tzw. "górkę stracenia" w obozie w Płaszowie i tam po rozstrzelaniu spalili . Było to pierwsze zdarzenie spalania zwłok w Płaszowie na otwartym polu , przez oblanie zwłok benzyną i od tego czasu spalanie zwłok stało się zjawiskiem bardzo częstym . - - - - - Swiadkowi okazano zdjęcia fotograficzne , oznaczone na odwrocie od 1 - 6 , z odciskiem pieczęci : Kriminalpolizei Zwickau 12 Feb. 1948 . Zdjęcie nr 1. przedstawia Obersturmführera Katzenbergera z załogi gestapa krakowskiego , który - jak wielokrotnie widziałem , brał udział w wysiedlaniu Żydów z getta krakowskiego . Pełnił on funkcje kierownicze i od niego zależała decyzja życia i śmierci setek ludzi . Zdjęcie nr 3. przedstawia również Katzenbergera w czasie jakiejś akcji w towarzystwie jednego z Schupo i jednego gestapowca, których nazwiska nie znam . Na drugim planie między gestapowcem a Katzenbergerem poznaję odemana Wiktora Greipnera , a z lewej strony , z brzegu - odemana Hermana Neigera. Zdjęcie 4. przedstawia grupę gestapowców oraz odemaków , spośród których rozpoznaję odwróconego tyłem odemana Adolfa Silbermanna /oznaczone - go krzyżykiem/ . Na zdjęciu nr 5. rozpoznaję odemana Ignacego Schei-



nera w chwili , kiedy wykonuje czynność wieszania ofiary. Zdjęcie nr 6. przedstawia egzekucję przez powieszenie , na którym rozpoznaję odemana Scheinera Ignacego , stojącego obok schodków między 3-cim a 4-tym wisielcem, licząc od prawej strony . Innych osób na okazanych mi zdjęciach nie rozpoznaję . - - - - -
Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano .

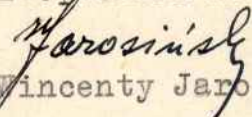
Swiadek :


/ Dr Dawid Schlang/

Protokołowała :


/Aniela Bereznička/
sekret.Prok.S.O.

Wiceprokurator S.O.:


/Dr Wincenty Jarosiński/